

W poniedziałek, 20 lutego 2012 r. w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie odbyła się kolejna rozprawa w procesie przeciwko Grzegorzowi Wysokowi fałszywie oskarżonemu o znieważenie i nawoływanie do nienawiści wobec narodu żydowskiego na łamach redagowanego i wydawanego przez siebie czasopisma [„Biuletyn Narodowy”](#).

Na rozprawę nie stawili się żaden ze świadków, gdyż sąd... nie wysłał im wezwań. Sędzia Andrzej Woźniak odrzucił, zgłoszony na poprzedniej rozprawie przez Grzegorza Wysokę wniosek o powołanie w charakterze biegłego prof. Bogusława Wolniewicza. Ponieważ na poprzedniej rozprawie sędzia odrzucił wniosek o powołanie w charakterze biegłego prof. Mieczysława Ryby, motywując to tym, że jest on historykiem, Grzegorz Wysoki wniósł o pominięcie i wyłączenie z akt sprawy „opinii” dr Konrada Zielińskiego, gdyż jest on również historykiem, a dodatkowo wystąpiły okoliczności podważające bezstronność biegłego, gdyż K. Zieliński przyznał, że jest finansowany przez instytucje żydowskie. To mocno skonfundowało sędziego A. Woźniaka, który przyznał sobie prawo do ustosunkowania się do tego wniosku „na etapie wyrokowania”.

Następna rozprawa ma odbyć się we wtorek, 3 kwietnia 2012 r., o godz. 9.00, w sali XIV w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie przy Krakowskim Przedmieściu 78. Do przesłuchania pozostało jeszcze 12 świadków: m.in. profesor Ryszard Bender, red. Piotr Zychowicz z „Rzeczypospolitej”, prezes NOP Adam Gmurczyk, twórca „Telewizji Narodowej” Eugeniusz Sendek, a także 5 radnych miejskich Lublina poprzedniej kadencji.

Rozprawa jest jawna, wstęp wolny.

---

[od Redakcji]

*Z pewnością pan Grzegorz Wysoki będzie potrzebował wszechstronnego wsparcia, tym bardziej, że przyjęta przez sędziego linia postępowania sądowego (m.in. manipulowanie biegłymi) wydaje się wskazywać, że wyrok być może został już wydany. Rozprawy sądowe ostatniego czasu np. przeciwko „Gościowi Niedzielnemu” pokazują, że podobnie jak w czasach stalinowskich sędziowie nie liczą się z prawdą, zaś prawo nie jest dla nich sztuką czynienia dobra i sprawiedliwości, lecz instrumentem kneblowania ust głosicielom niepoprawnych poglądów. Dlatego apelujemy, aby każdy, kto tylko może, wsparł Grzegorza Wysokę przynajmniej swoją życzliwą obecnością. Może i wyrok został już wydany, ale nie został jeszcze ogłoszony, dlatego warto walczyć do końca.*